

Elżbieta Muskat-Tabakowska
 prof. emer. Uniwersytetu Jagiellońskiego
 w Krakowie

Ocena pracy habilitacyjnej i dorobku pani dr Marty BOŁTUĆ

Pod względem ilościowym dorobek naukowy dr Marty Bołtuć spełnia wymogi stawiane kandydatom ubiegającym się o stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych. Obejmuje 3 monografie, w tym najnowszą (r. wyd. 2016), zgłoszoną jako osiągnięcie naukowe będące podstawą postępowania habilitacyjnego, oraz 33 opublikowane artykuły i rozdziały w tomach zbiorowych; dalsze 3 artykuły zostały zgłoszone do druku i są obecnie przez Autorkę przygotowywane. Niestety ocenie ilościowej nie w pełni odpowiada ocena jakościowa, co postaram się wykazać w dalszym ciągu recenzji.

Ocena monografii *Lost in Translation: Linguistic creativity in popular science texts as illustrated by National Geographic heads*, wskazanej przez Autorkę jako osiągnięcie naukowe będące podstawą postępowania habilitacyjnego

Ponieważ określenie celu monografii sformułowane w „słowie wstępnym” odbiega od informacji podanych w autoreferacie, przyjmuję jako punkt wyjścia to drugie źródło, jako obszerniejsze informacyjnie. Jako cel książki Autorka wskazuje „porównanie i wyjaśnienie różnic w analizowanych tekstach w kontekście szerokiej analizy językoznawczej”; o ile porównanie (ujęte w formie list przykładów i zestawień tabelarycznych) istotnie w książce się pojawia, o tyle wyjaśnianie zachodzących różnic sprowadza się do nielicznych ogólnikowych stwierdzeń w rodzaju „zjawisko to może być związane z różnicami stylistycznymi między tradycjami polską i anglosaską w dziedzinie dziennikarstwa popularno-naukowego. Pierwsza wydaje się być (sic) bardziej zorientowana na naukę, podczas gdy druga wydaje się być (sic) bardziej nieformalna pod względem rejestru i mieć charakter bardziej popularny” (s. 181, tłum. E.T.).

Tego rodzaju wnioski nie dziwią, skoro subiektywnej charakterystyki publiczności czytelniczej *National Geographic Polska* nie poparto żadnymi danymi (s.71), a definicji rejestru nie podano wcale (wydaje się, że Autorka utożsamia pojęcia **stylu i rejestru**, na co wskazuje także wielokrotnie powtórzony wariant graficzny „style/register” (np. s. 71). Za „recent discussion” („ostatnie omówienie [genre’u i rejestru]”, tłum. E. T.) uznano klasyczną pracę Johna Swales’a z 1990 roku (s. 42). Omówienie istotnego dla analiz pojęcia „stylu nagłówków prasowych” (‘*headlines*’, s. 72) ograniczono do typografii (nie omawianej zresztą szerzej w analizach), a w podrozdziale „Pojęcia stylu” (5.1.) „stronę, egzotyzację, kontekstualizację oraz uwarunkowane kulturowo i uniwersalne sposoby konceptualizacji i wyrażania znaczenia” postanowiono pominąć, klasyfikując je jako „mnóstwo kwestii niejęzykowych” (s. 72, tłum. E.T.). Rejestry są według Autorki przedmiotem badań *register linguistics* (s. 42, „językoznawstwa rejestrów”? „językoznawstwa rejestrowego”? – tłum. E.T.), o którym jednak niczego się nie dowiadujemy. W efekcie jako kryterium „ekwiwalencji stylistycznej” przyjęto, że zostaje ona „osiągnięta, gdy nagłówek w języku źródłowym brzmi naturalnie w języku docelowym i kulturze’ (s. 95, tłum. E.T.), a „przekład uznaje się za słaby, gdy nie ma dość ekwiwalencji” (s. 96, tłum. E.T.). Na str. 100 za „środek retoryczny” uznano „inne intrygujące zestawienia słów” (tłum. E. T.).

„Kreatywność tłumaczeniowa” – uznana za jedno z pojęć zasadniczych dla monografii – pojawia się w tytule podrozdziału 5.4; niestety, stwierdzeniu, że analiza obejmować będzie „novel metaphors” towarzyszy jedynie „recepta” na przykład metafory, cytowana według pracy Krzysztofa Hejwowskiego (s. 76). Brak jasnych kryteriów i definicji skutkuje licznymi pytaniami, które narzucają się czytelnikowi, np. dlaczego zwrot „ostatnia pogoń” uznano za „intensyfikatory?” (s. 115). Dlaczego fraza „na sprzedaż” została włączona do kategorii metafor konwencjonalnych? (s. 117), itp.

Omawiając w autoreferacie strukturę swojej książki, Autorka stwierdza, że „[praca] ma charakter interdyscyplinarny i łączy w sobie zagadnienia związane z językoznawstwem (teoretycznym i stosowanym), teorią tłumaczenia oraz dziennikarstwem.” Komponenty dziennikarskiej nie udało mi się odnaleźć, natomiast pozostałe części pozostawiają wiele do życzenia. Rozdział 1., poświęcony „pojęciu przekładu” i – w zamierzeniu Autorki – współczesnemu przekładoznawstwu, przynosi pobieżny i dość powierzchowny przegląd klasycznych, szeroko znanych i łatwo dostępnych prac z dziedziny teorii przekładu (Catford, Nida, Hatim/Munday, Pisarska/Tomaszkiewicz) i procedur translatorskich (Vinay/Darbelnet, Nida, Newmark) przytaczanych na zasadzie prostej wyliczanki, bez zaznaczania własnej postawy lub zasadności informacji dla części analitycznej, a także bez próby dokonania ich syntezy. Lektury nie ułatwia pomieszczenie poziomów (przekład poezji, po którym następuje lista szczegółowych problemów (metafory, idiomy, frazeologizmy, powiedzenia i przysłowia – s. 18), szczegółowy przegląd oraz rejestr sposobów tłumaczenia (tylko!) idiomów, przytoczony za Hejwowskim (s. 19), neologizmów (za Newmarkiem, s. 19-20), deminutiwów i imion własnych (wg. Hejwowskiego i Wojtasiewicza, s. 20) oraz realiów kulturowych (czyli grupy zbudowanej w oparciu o kryteria odmienne niż przyjmowane wcześniej – za Hejwowskim, s. 20 – 21). Autorka nie radzi sobie ze sformułowaniem definicji pojęć istotnych dla rozważań translologicznych, a jednocześnie stwarzających pewien zamęt w pracach teoretyków przekładu. Trudności sprawia podstawowe rozróżnienie między tłumaczeniem rozumianym jako produkt i jako proces („metoda jest **częścią procesu**” – s. 30, „procedury i techniki dotyczą **produktu**” – s. 31, „strategie „są związane z **procesem przekładu**” – s. 31; tłum. i podkr. – E.T.), brak też definicji rozróżniających między procedurami, technikami i strategiami (por. np. s. 30). Typologia przekładów obejmuje dwa nie powiązane ze sobą próbą syntezy streszczenia klasycznych prac Delisle’a i Nidy; nie wiadomo jak należy rozumieć zwrot „celem metody jest wytworzenie tekstu” (s. 32, tłum. E. T.), a przekład literacki jest zdaniem Autorki ograniczony do „tłumaczenia książek” (s. 33). Nie wiadomo też, dlaczego niektórym autorom poświęcono osobne podrozdziały (nb. bez numeracji: Molina & Hurtado Albir, Mona Baker, R. P. Roberts), skoro proponowane przez nich rozwiązania nie zostały wykorzystane w analitycznej części pracy.

Brak syntezy oraz argumentów, które przemawiałyby za umieszczeniem przytaczanego materiału w pierwszej części monografii, daje się zauważyć także w dalszych rozdziałach składających się na część teoretyczną książki. Na przykład, istotne dla treści rozdziału 2. pojęcie *genre*’u zostaje omówione dopiero w „Uwagach końcowych” (s. 48 – 50). Nawiasem mówiąc „Uwagi końcowe” zamykają każdy z rozdziałów i z reguły zawierają materiał nowy, wcześniej nie omawiany, co trzeba uznać za konstrukcyjną wadę monografii. W rozdziale 3., poświęconym stylistyce językoznawczej, sporo jest błędów i przekłamań. Część twierdzeń jest po prostu niezrozumiałych, np. „Style is seen as the way the translator understands and views the style of a source text” (s. 51; nie podaję polskiego tłumaczenia, ponieważ nie potrafię odcyfrować sensu tego zdania). Akapit poświęcony językoznawstwu generatywnemu zawiera stwierdzenia w oczywisty sposób nieprawdziwe (s.52); za twórców językoznawstwa

funkcjonalnego (nazwanego w pracy „kontekstowym”) uznano Halliday’a i Hasana (s. 52), na s. 53 sformułowano fałszywe twierdzenie, jakoby współczesne teorie przekładu nie zajmowały się sprawami stylu, „tak samo, jak nie zajmowały się nimi teorie wcześniejsze”. Jak poprzednio, w „Uwagach końcowych” do tego rozdziału pojawia się nowy wątek: *infotainment* (s. 57 – 5) – skądinąd interesujący i wart szerszego omówienia.

Wadą konstrukcyjną pracy jest umieszczanie dywagacji o charakterze teoretycznym w rozdziałach poświęconych analizom materiałowym. Na przykład, w analizie „środków retorycznych” pojawia się teoretyczna dygresja dotycząca złożzeń, czasowników frazowych, etc.; na s. 123- 4 powraca omówienie teorii integracji pojęciowej (por. wcześniej, s. 66); w rozdziale poświęconym konkluzjom ponownie pojawia się omówienie *genre’ów*, itd. Ten ostatni rozdział wypada zresztą uznać za kuriozalny. W tekście powtarzają się nie tylko przytaczane przez Autorkę cytaty (np. cytat z pracy Ann Trosborg – s. 177 vs. 50), ale również przykłady (*My lawyer is a shark* – trzykrotnie; klasyfikacja strategii tłumaczenia metafor wg. Hejwowskiego – dwukrotnie s. 76-77 i 180). Tabele zestawiające analizy przykładów powtarzają się ze zmienionymi numerami w niezmiennym merytorycznie kształcie, podobnie jak obszernie partie tekstu poświęcone ich omówieniu (fig.7 i 26, 8 i 27, 9 i 29, 15 i 30, 16 i 31, 17 i 32, 18 i 33, 19 i 34, 20 i 35, 22 i 36, 23 i 37). Jedynymi zmianami, jakie udało mi się zauważyć są „above” na „below” (s. 112/183), „Moreover” na „Finally” (s. 174/190) oraz „material analyzed” na „Polish material and headlines” (s. 116/184).

Podobnie jak we wcześniejszych rozdziałach i tym razem w konkluzjach umieszczony został nowy materiał: tym razem jest to propozycja podziału nagłówków na *regional* i *relational* (s. 180) – jest to zapewne podział inspirowany modelem gramatyki kognitywnej (*things = regions in space vs. relations*) – szkoda, że nie wykorzystano go w istotnym zakresie.

W całym tekście uderza niefrasobliwość w stosowaniu terminologii i formułowaniu stwierdzeń. I tak ekwiwalencja (*equivalence*) nie jest przecież „ważnym **kierunkiem** w przekładoznawstwie (s.16; tłum. i podkr. E.T.); klasyfikacja (*classification*) nie jest tożsama z kryteriami (*criteria*, s. 26); środki (*devices*) nie są technikami (*techniques*, s. 100); terminologia nie może być prawdziwa lub fałszywa („truthful” – s. 100), itd. Nie wiadomo w jaki sposób nagłówki uznane za „less informative” (mniej informacyjne”) różnią się od „more expressive” („bardziej ekspresywnych”, s. 145), co wynika oczywiście z braku precyzyjnie określonych kryteriów analizy. W swoich rozważaniach Autorka często opiera się na wydawnictwach encyklopedycznych i słownikowych, a także na podręcznikach przeznaczonych dla uczestników podstawowych kursów dla adeptów przekładu (Baker, Hatim & Mason). W tekście rażą nieporadności lub wręcz błędy językowe (np. ss. 31,38, 45, 72, 81, 95, 126, 163) – wynikające zapewne po części z nieuwagi a po części z braku korekty językowej .

Reasumując, zgodnie z oceną samej Autorki, monografia porusza temat nośny, którego wartość dla rozwoju teorii i praktyki przekładu nie ulega dla mnie wątpliwości. Z pewnością mogłaby się okazać przydatna dla adeptów przekładu specjalistycznego, ze szczególnym uwzględnieniem wybranego typu tekstów, jakim są nagłówki artykułów popularnonaukowych. Abstrahując od niedociągnięć metodologicznych, wyniki badań – przeprowadzonych na materiale zaczerpniętym z jednego tylko ilustrowanego magazynu – nie uprawniają jednak do szerszych uogólnień. Ponadto wagę analiz pomniejszają błędy merytoryczne i niedostateczne wykorzystanie (wybranej określonej) teorii przekładu i (wybranej określonej) teorii języka.

Z recenzenckiego obowiązku wypada na koniec zwrócić uwagę na sprawy dotyczące etyki zawodowej. Na przykład na s. 67 Autorka prezentuje teorię integracji pojęciowej, odwołując się do pracy Tendahl & Gibbs 2008. W odwołaniu brak numeru strony, z której pochodzi przytoczony tekst – dosłowny choć podany bez cudzysłowu. Jest to zapewne przypadek izolowany, tym niemniej podważa on wiarę czytelnika w rzetelność pracy. Podobnie, w bibliografii podano błędne dane wydania przytaczanej w tekście dwutomowej monografii Ronalda W. Langackera (s. 197; poza błędem w datach – istotnym ze względu na chronologię rozwoju teorii - tom 2. ma datę publikacji wcześniejszą niż tom 1.). Nieufność budzi też fakt, że w bibliografii znaleźć można odniesienie do jednej tylko pracy samej Autorki – artykułu z 2009 roku, podczas gdy tematyce analogicznej do tematyki monografii poświęciła ona aż 15 mniejszych publikacji, do czego powrócę w dalszych częściach recenzji.

Ocena pozostałego dorobku naukowego

Jak zaznaczyłam na początku, na pozostały dorobek Autorki składają się 33 artykuły (rozdziały w antologiach i teksty publikowane w czasopismach naukowych). W 15 z tych prac omówiono poszczególne aspekty przekładu nagłówków i śródtytułów artykułów pochodzących z magazynu *National Geographic* oraz ich polskich tłumaczeń – w poszczególnych pracach są one omawiane w tych samych ramach teoretycznych i częściowo na tym samym materiale.

Wśród podanych w dokumentacji prac sama Autorka wyodrębnia dwa cykle tematyczne. Pierwszy, obejmujący tematy określone ogólnie jako „Tłumaczenie dla prasy – teksty popularno-naukowe i ekonomiczne w tłumaczeniu z języka angielskiego na język polski: przekładoznawcza analiza tekstu”, zawiera 10 tekstów z lat 2006 – 2014, w tym 3 oparte na materiale z *National Geographic*, a pozostałe – na artykułach z *The Economist*, *Newsweek*, *Reader's Digest* and *Forbes*. Artykuły mają w mojej ocenie większą wartość merytoryczną niż monografia, mimo iż nierzadko kończą się dość oczywistymi wnioskami w rodzaju „przekład słownictwa i tekstów z dziedziny ekonomii wymaga konfrontacji różnych systemów ekonomicznych” (artykuł o przekładzie języka ekonomii – nb. w tytule na żywej paginie wymiennie „The Language of Economy” i – błędne – „The Language of **the** Economy”, s. 42). Wartość tych tekstów polega na ich przydatności jako źródła informacji dla adeptów sztuki przekładu. Kilkakrotnie w pracach zaklasyfikowanych do tego cyklu powraca oczywiście słuszny postulat badań kontrastywnych – Autorka jednak takich badań nie prowadziła. Stwierdziwszy natomiast występowanie różnic w zakresie strategii tłumaczenia w różnych czasopismach, nie podejmuje próby wyjaśnienia ich przyczyn. Wśród wniosków płynących z analiz znalazły się stwierdzenia nieuzasadnione lub w oczywisty sposób fałszywe (por. np. teza, że język polski jest uboższy „w wyrażenia kolokwialne czy nieformalne” niż język angielski).

Niektóre teksty sprawiają niestety wrażenie „mnożenia bytów” metodą „kopiuj-wklej”. Na przykład, pochodzące z tego samego roku (2014) dwa artykuły o polskim tłumaczeniu wyrażen idiomatycznych z *National Geographic* i *Newsweek*'a zawierają dokładnie ten sam dwustronicowy fragment zatytułowany raz „Idiomatic expressions” i drugi raz „English idiomatic expressions”, który zresztą powraca także *verbatim* w monografii (s. 100 – 101). Brak odwołań i adresów bibliograficznych uzasadnia zarzut autoplagerii, stwarzając tym samym problem etyczny. To samo dotyczy zresztą także innych artykułów: na przykład na s. 73 – 75 monografii Autorka omawia metodę porównywania tekstów oryginalnego i przekładanego autorstwa Juliane House; omówienie pojawia się także – powtórzone *verbatim*

– w artykule z 2014 r. pt. „English Idioms in translation of Press Articles”, co nie zostało odnotowane w późniejszej bibliografii.

Cykl drugi, obejmujący cztery artykuły z lat 2012 – 2013, nosi tytuł „Kreatywność metaforyczna w nagłówkach *National Geographic* 1888 – 2008: Sto lat ewoluującego stylu” Nie jest dla mnie jasne, czemu Autorka używa tego tytułu, skoro aspekt diachroniczny – oryginalny zresztą i interesujący – pojawia się tylko w dwóch z czterech artykułów, opublikowanych pod tytułem tylko nieznacznie odbiegającym od tytułu nadanego całemu cyklowi. Wszystkie są natomiast oparte na materiale zaczerpniętym z magazynu *National Geographic*. Jak poprzednio, zgromadzone przykłady mogą stanowić wartościowy materiał dydaktyczny, ukazujący związki procesów poznawczych z inferencjami pragmatycznymi. Należałoby jednak zredukować liczbę powtórzeń poszczególnych przykładów (niedźwiedzie, orły i wieloryby pojawiają się, w różnych konstelacjach, we wszystkich artykułach). Interesujący jest też ogólny wniosek płynący z analizy diachronicznej: liczba metafor różnych typów wzrasta z czasem, co może być wynikiem zmienionej percepcji przyrody. Hipotezę tę należałoby jednak zweryfikować, przywołując odpowiednie wyniki badań, wykraczających poza płaszczyznę czysto językową.

Jak poprzednio, w artykułach powtarzają się *verbatim* obszernie partie tekstu przytoczone bez adresów bibliograficznych – np. „Metaphor in context” (przemianowane na „Metaphors in context”) pojawia się w artykułach „Metaphoric creativity...” oraz „A cognitive semantics interpretation”, a cała sekcja zawierająca wnioski z analiz – w artykułach „Metaphorical creativity” i „Visual and Context-induced...”. W kontekście tego ostatniego artykułu warto zwrócić uwagę Autorki na fakt, że fotografie towarzyszące analizowanym tekstom w ich oryginalnej formie powinny zostać w artykułach reprodukowane, ponieważ opowiadanie zdjęć „swoimi słowami” nieuchronnie prowadzi do wybiórczości i subiektywizmu, przedstawiając tylko jeden określony punkt widzenia.

Poza problematyką dotyczącą przekładu nagłówków i śródtytułów w relacji język angielski – język polski Autorka publikuje teksty z dziedziny teorii relewancji, analizy dyskursu, grzeczności językowej. Wybiera tematy interesujące, znajdujące przełożenie na określone sytuacje komunikacyjne. Tematy te odbiegają jednak od głównego nurtu zainteresowań Autorki, co skutkuje pobieżnością opracowań i oczywistością wniosków. Na przykład: „Nauka zachowania niewerbalnego przyczynia się w istotny sposób do sukcesu w nabywaniu języka” („Some aspects...”, s. 182, tłum. E.T.); „Założenie, że semantyka powinna zajmować się wyłącznie znaczeniem w oderwaniu od użytkownika języka nie odpowiada rzeczywistości językowej i zubaża opis semantyczny” („Discourse analysis...”, s. 134; tłum. E. T.); „w badaniach nad tekstem czy dyskursem należy również brać pod uwagę język ciała, gestów i zachowań człowieka oraz inne pozajęzykowe elementy komunikacji” (Dyskurs we współczesnym...”, s. 55).

W autoreferacie dr Bołtuć nie wyjaśnia przyczyny, dla której brak na liście publikacji artykułów „nawiązujących bezpośrednio do tematu (...) monografii habilitacyjnej (s. 16) – prace te wymienia zarówno jako będące „w przygotowaniu” („Wykaz prac naukowych i redakcyjnych”, s.1), jak i „opublikowane w czasopismach z Listy B” („Autoreferat”, s. 16). Tekstów nie dołączono do materiałów przekazanych w celu recenzji. Można się obawiać, że wspomniane „bezpośrednie nawiązania” mogły być przez Autorkę rozumiane jako powtórzenie fragmentów tekstu zawartego w monografii, wobec czego należałoby jej uświadomić możliwość podejrzenia autoplagiatu.

W pracy badaczki problematyki przekładowej razi nieznamość polskojęzycznej terminologii przyjętej w literaturze przedmiotu: stapianie (por. *łączenie); emblemat (por. *emblem), teoria grzeczności językowej (*grzecznościowa). Ponadto, współautorką klasycznej pracy o grzeczności językowej jest Penelope Brown, a więc „praca Brown i Levinsona”, nie „Brown...” ; także „Roberts’ typology of translation” , nie „Robert’s”.

Ocena osiągnięć Kandydatki w dziedzinie współpracy (międzynarodowej), dydaktyki, organizacji

Dr Bołtuć ma na swoim koncie kilka recenzji anglojęzycznych prac – recenzje ukazały się w latach 2005 – 2014 w polskich i zagranicznych czasopismach naukowych; połowa z nich została napisana we współautorstwie, dwie dotyczą poezji, pozostałe – grzeczności językowej i problematyki genderowej. Była współredaktorką pięciu pozycji książkowych wydanych w polskich wydawnictwach naukowych. Opublikowała kilka artykułów popularnonaukowych (samodzielnych lub we współautorstwie), poruszających wybrane zagadnienia z dziedziny pragmatyki i badań międzykulturowych. W okresie po uzyskaniu stopnia doktora, w latach 2007 – 2015, uczestniczyła w 20 konferencjach (w tym 7 zagranicznych) z referatami lub prezentacjami; część wystąpień zaowocowała publikacjami w tomach pokonferencyjnych.

Odbyte staże zagraniczne i krajowe oraz wizyty w ośrodkach naukowych w kraju i zagranicą świadczą o aktywności naukowej Kandydatki, podobnie jak przynależność do trzech stowarzyszeń naukowych – w tym dwóch zagranicznych. O dążeniu do poszerzania wiedzy i doskonalenia umiejętności świadczy natomiast podjęcie przez nią studiów MBA na Uniwersytecie Illinois w USA.

Kandydatka prowadzi zajęcia dydaktyczne – wykłady, ćwiczenia, seminarium magisterskie i licencjackie - na swojej macierzystej uczelni oraz w PWST-E w Jarosławiu. Jest promotorem i recenzentką prac magisterskich i licencjackich oraz promotorem pomocniczym w jednej rozprawie doktorskiej (z dziedziny przekładoznawstwa).

Są to osiągnięcia spełniające wymogi stawiane kandydatom ubiegającym się o przyznanie stopnia doktora habilitowanego w obszarze nauk humanistycznych.

Podsumowanie

Reasumując, monografia stanowiąca podstawę postępowania habilitacyjnego jak również teksty zgrupowane w dwóch cyklach tematycznych świadczą o umiejętności wyboru tematów rzadko podejmowanych przez badaczy, interesujących z punktu widzenia współczesnego przekładoznawstwa, stwarzających możliwości praktycznych zastosowań. Muszę jednak z przykrością stwierdzić, że potencjał ten nie został przez Kandydatkę należycie wykorzystany. Jak staram się wykazać w szczegółowych partiach niniejszej recenzji, wyniki teoretycznych badań i praktycznych analiz przeprowadzonych przez Kandydatkę nie dają podstaw do uznania jej dorobku za wystarczającą podstawę do ubiegania się o przyznanie stopnia doktora habilitowanego. Nie mogę bowiem uznać, że dorobek ten stanowi „znaczący wkład autora w rozwój dyscypliny naukowej” , a na ostateczną ocenę istotny wpływ mają zastrzeżenia natury etycznej, sformułowane w poprzednich partiach niniejszej recenzji.

Ocena aktywności naukowej oraz dorobku dydaktycznego, popularyzatorskiego i współpracy międzynarodowej nie równoważy zasadniczych braków merytorycznych oraz zastrzeżeń do postawy etycznej Kandydatki. Stwierdzam zatem z przykrością, że przedłożone mi do recenzji materiały i dokumenty nie stanowią w moim przekonaniu podstawy uzasadniającej podjęcie dalszych etapów postępowania mającego prowadzić do przyznania pani Marcie BOŁTUĆ tytułu doktora habilitowanego.



Kraków, 30 października 2016.